GAZETA LWOWSKA.

We Środę Nro. 125. 2. Listopada 1825.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

— *Z Węgier.* —

Gazeta Preszburgska z d. 21. Października donosi: »Nabożeństwo pogrzebowe za duszę zmarłego Króla Jmci Bawarskiego z naywyższego rozkazu na dzień 18. b. m. przeznaczone, w tymże dniu o godzinie 11 przed południem w kaplicy pałacu Prymasowskiego przez Xięcia Prymasa przy assystencyi wielu Biskupów odprawione zostało. Katafalek w środku kaplicy wzniesiony i herbami Królewsko-Bawarskiemi przyozdobiony, otaczała przyboczna gwardyia Węgierska: u podwoi kaplicy zamiast C. K. drabantów, którzy iuż do Wiednia odeszli, stali wachtmistrze od grenadyierów. NN. Cesarstwo Ichmość, tudzież inne dostoyne Osoby, znaydowały się podczas nabożeństwa w Oratoriach; C. K. służba Dworska okazała się w żałobie, częścią w przeznaczonych dla siebie oratoriach, częścią w kaplicy. Tegoż dnia z naywyższego rozkazu i Dwór przywdział żałobę.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Brazyliia.

Podług listów z Rio de Janeiro z d. 24go Sierpnia port Buenos-Ayreski miał być przez Brazyliyską eskadrę ieszcze d. 11. Sierp. blokowany.

Niemcy.

Gazeta Monachiyska z d. 18. Października donosi:

»Dzień dzisieyszy (18. Paźdz.) dla wiernych mieszkańców Stolicy i całego Królestwa Bawarskiego był dniem naygłębszey żałoby, w którym zwłoki ś. p. J. K. M. naszego naymiłościwszego i naypotężnieyszego Monarchy Maxymiliana Józefa z Król: nadworney kaplicy do grobów familii do nadwornego kościoła Śgo. Kajetana odprowadzone zostały.«

»J. K. Mość Ludwik Bawarski przybył d. 18. Października do Monachium, i dnia następuiącego w uroczystém Zgromadzeniu Król: Ministrów Państwa i Współczłonków Rady, stósownie do Tyt. X. §. 1. Konstytucyi Państwa, przepisaną wykonał przysięgę.«

»Wyszło rozporządzenie J. K. Mości, nakazuiące nadworną i kraiową żałobę na rok ieden, to iest, od d. 18. Października 1825 do d. 18. Paźdz. 1826 włącznie.«

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy.* —

Ogłoszono tu następuiące Obwieszczenie Kommissyi Woiewództwa Mazowieckiego, pod d. 8. Paźdz. wydane:

»W wykonaniu Reskryptu Kommissyi Rządowéy Przychodow i Skarbu ddo. 22. Września r. b. Nro. 2,709., 14,766., 18,163. i 27,061. Kommissyia Woiewództwa Mazowieckiego podaie ninieyszém do wiadomości publiczney, iż Rząd Cesarstwa Rossyyskiego, postępuiąc w duchu naydobrotliwszey chęci Nayiaśnieyszego Pana dla kraiu naszego, na żądanie Administracyi Królestwa Polskiego, upoważnił Komorę Swoią w Radziwiłłowie od granicy wolnego miasta Brodów położoną, do przepuszczania w Rossyią cynku z fabryk Królestwa Polskiego pochodzącego, za opłatą cła, iakie iest pobieranem na czterech Komorach w Państwie Rossyyskiém, Kowieńskiey, Brzeskiey, Choroszczańskiey i Uścilugskiey od cynku za świadectwami pochodzenia iako tuteyszo-kraiowego wyprowadzonego. Dla zapobieżenia atoli nadużyciom, następuiące środki ustanowione zostały: 1) Ażeby każdy nabywaiący cynk w Polsce dla wprowadzenia go do Rossyi przez komorę Radziwiłów, natychmiast zamiar ten przy zakupie deklaroał, celem, iżby takowy w świadectwie pochodzenia był wyraźnie pomieszczony. 2) Iż cynk iedynie opatrzony w świadectwa pochodzenia iako tuteyszokraiowy, przez Dyrekcyią główną Górniczą wydane w formie przepisaney, co do świadectw pochodzenia na cynk przez porty morza Baltyckiego do Rossyi wysłany, przez komorę Radziwiłów za tuteyszo-kraiowy, przeciwnie zaś w braku takowego świadectwa za zagraniczny będzie uważachociażby inney iakowey Władzy świadectwo okazaném było. 3) Wyiście takowego transportu z kraiu Polskiego nie może nastąpić, iak na iedną z komor od ściany wolnego miasta Krakowa lub Państwa Austryiackiego położoną, gdzie ścisła rewizyia znaków fabrycznych na taflach cynkowych i ilości onego świadectwa pochodzenia sprawdzana, w razie znalezioney zgodności poświadczona być winna, w przeciwnym albowiem razie, to iest, w przypadku odkrycia podstępu lub fał-

szu, a nawet niezgodności, transport za granicę wypuszczonym być nie może, i proces prowadzącemu uformowanym być winien. — Jakkolwiek przepis ten w równi ściąga się tak do cynku w hutach Rządowych iako i prywatnych zakupionego, iednakże zważaiąc: iż Dyrekcyia główna Górnicza maiąc tylko pod swoim zarządzeniem huty Rządowe, cynk iedynie pochodzący z hut Rządowych kontrollować, i na takowy w stosunku do punktu 2go obecnego urządzenia, w pewném przekonaniu świadectwa pochodzenia wydawać może, zatém Kommissyie Woiewódzkie posiadaiąc sposobność przekonania się o rzetelności pochodzenia cynku w hutach prywatnych wyrobionego, godząc wspólny interes obodwóch kraiów z przepisaną powyżéy w punkcie 2gim formalnością, iako trudniące się kontrollą, wydawaniem świadectw pochodzenia, i expedycyią wszelkich wyrobów kraiowycch do Rossyi wyprowadzonych, wydawać będą na cynk z hut prywatnych pochodzący, przeznaczony do wyprowadzenia w Rossyią przez komorę Radziwiłów, świadectwa przygotowawcze w zwykłéy formie, na mocy których Dyrekcyia Główna Górnicza, formalne świadectwa, stósownie do urządzenia obecnego, wydawać będzie.

(*Podpisy.*)

Rossyia.

Ukazem Cesarskim z d. 5. Sierpnia Administracyia cywilnéy i karnéy Sprawiedliwości w Bessarabii poddana iest powszechnéy Ustawie zaprowadzonéy dla wszystkich części Cesarstwa, przeznaczaiąc drugi Departament Rządzącego Senatu na przyszłość naywyższą Instancyią appellacyyną dla téy prowincyi. W razie appellacyi, akta oryginalne z tłumaczeniem Rossyyskiém i obiaśnienie podane być maią Senatowi. Komitet czasowy w r. 1822, w Bessarabii iako naywyższa Instancyia rewizyyna utworzony, Ukazem tym zniesiony.

Jenerał Gubernator woienny Miłoradowicz, wydał osobliwy regulamin, iak się zachować maią na przyszłość okręty i statki, płynące rzeką Newą z wodą i pod wodę.

Od 1. Stycznia r. p. zabroniono zostało wprowadzać do Rossyi kapelusze pod nazwiskiem: *Chapeaux de bois, di paille de riz.*

Z kopalni i piasków Uralskich obiecuią na ten rok 250 pudów, to iest 78 cetnarów złota płukanego.

W ciągu Stycznia i Lutego wyprawiono z Kiachty do Chin za 4 miliony 292,120 rubli towarów na zamian, a w Maiu i Kwietniu za 4 miliony 183,528 rubli. W obu pierwszych miesiącach przybyło z Chin 1440 wielbłądów.

Turcyia.

Dostrzegacz Austryiacki umieścił następuiące wiadomości z Teatru woyny pod artykułem:

Z Wiednia d. 21. Października.

Odebraliśmy przez Korfu 3 nowe Numera Kroniki Greckiéy (Ner. 66 do 68 z d. 31. Sierpnia do d. 7. Września n. s.) i udzielamy naprzód ciąg dalszy Dziennika, prowadzonego przez Greków względem obleżenia Messolungi, od początku Maia, a zatém iuż przeszło 4 miesiące trwaiącego:

(Z Nru. 65. i 66. »Kroniki Greckiéy« z dnia 31. Sierpnia.)

Z Messolungi d. 25. Sierpnia.

Wczoray w wieczór bombardował nas nieprzyiaciel, osobliwie ku wewnętrznym przeciw-murom bateryi Franklina, wszakże bez szkody, chociaż wielu tam żołnierzy stało. — Około północy rzucał granaty po 6 na raz, iednakże bez naymnieyszéy dla nas szkody; my atoli strzelaliśmy zacięcie na iego strażnicę. Także i z ręcznéy broni sypaliśmy ogień. Na drugi dzień znowu kanonada z obu stron wciąż 4 godzin trwaiąca: potém głębokie milczenie.

Zbieg z obozu nieprzyiacielskiego opowiedział nam, co następuie: »Całe woysko oblęgaiące straciło odwagę, w ostatnim nawet czasie uczuć się dała ieszcze między Turkami iakaś epidemiia, skutek naturalny nędzy i złéy żywności. W Salonie Turcy schwytali żołnierza, nazwiskiem Paszo, który wyznał, że 50 Turków zabił, za co go Kijutaier do podziemnego więzienia wrzucić kazał, dopóki »sprawiedliwego« nie odbierze wyroku. Oczekuią ieszcze w obozie Banussego Sewrani, i chcą po iego przybyciu nowy szturm przypuścić.«

Nieprzyiaciel wciąż postępuie około ukończenia bateryi Franklina i wypełnienia prawéy strony wewnętrznego kanału rowu, zkąd wnosić można, że i resztę kanału zasypać zamyśla.

Grecy dniem i nocą czuwaią i iak zwyczaynie gotowi na każden wypadek.

Po południu równie panowała obustronna spokoyność; my zaięci iesteśmy ukończeniem wewnętrznego ufortyfikowania. Wieczorem znowu obustronny ogień. Nieszczęściem przez pęknienie bomby, rannych zostało trzech patryiotów, z których ieden śmiertelnie rażony.

D. 26. Sierpnia.

Po północy tylko mały ogień. Rano działa nasze miotały ogien po kolei ku grobli ziednoczenia, a nieprzyiaciel rzucał granaty na bateryie Tell i Kościuszko, które zraniły nam puszkarza i dwóch żołnierzy.

Nieprzyiaciel nie przestaie sypać ziemi naprzeciw prawéy strony naszéy wewnętrznéy fossy w Franklinie.

Po południu kanonada przerywana, ale ogień z ręczney broni trwał z'zwykłą żywością. W wieczór bombardowaliśmy także groblę ziednoczenia, a nieprzyiaciel mierząc na boczne bateryie, naywięcéy na miasto trafiał.

27. Sierpnia.

Przed świtem stali Grecy pod bronią na strażnicach, iak gdyby przeczuwali, że nieprzyiaciel chce znowu szturmować. Niektóre poruszenia nieprzyiacielskie dały powód do powszechnego strzelania z ręczney broni na około bateryi Franklina, któréy trwało półgodziny. Poczém nieprzyiaciel zrobił tylko kilka wystrzałów działowych; do szturmu zdaie się, że ieszcze nie ma ochoty.

Z rana obustronny ogień z dział i bombardowanie. Około południa ku grobli ziednoczenia i ościennym szańcom, rzucaliśmy szklanne granaty, któremi Sułtan niedawno naszych marynarzów zaopatrzył.**)

O południu z obu stron głębokie milczenie. Wieczorem gdy nieprzyiaciel ieszcze był spokoyny, rozpoczęliśmy kanonadę i bombardowanie naywięcey na groblę ziednoczenia.

28. Sierpnia.

Robota około wzmocnienia naszych fortyfikacyi nieprzestaie iść z pilnością. Dzień cały obustronna panowała spokoyność; lecz w nocy zaczęli Turcy od bomb, granatów i kul działowych, na co my nawzaiem odpowiadaliśmy, zkąd powstało zapalczywe strzelanie więcey 3 godzin trwaiące. Przy tém zdarzeniu raniono nam 5 ludzi i zabito walecznego młodego Pantaleona Platykę. Całe miasto gorszko ubolewa nad stratą tego naszego brata, pochowano go z przyzwoitą i okolicznościom stosowną uroczystością. Arcybiskup Józef Rogon miał pogrzebową mowę, którą młodych kolegów poległego do naśladowania iego poświęcaiącey się waleczności zachęcał. Po modlitwie pogrzebowey wszyscy przytomni wyrzekli: Wieczna niech Ci będzie pamięć nayukochańszy współobywatelu i bracie!

29. Sierpnia.

Dziś dowiaduiemy się, że Gubernator Prewezy, Bekir-Aga-Tsokador w tych dniach z 50 Albańczykami do óbozu Reszyda nadciągnął i zaraz potem z 250 Albańczykami znowu się posunął.

Broń obustronnie uciszyła się. O południu zbliżył się nieprzyiaciel ku brzegowi naszego przeciwrowu dla dalszego sypania ziemi na prawém skrzydle. Przed zachodem słońca strzelał na nasze bateryie. W wieczor mocna kanonada i bombardowanie; z naszey strony nawzaiem silny ogień. Kapitan Anastazy Thanu z korpusu Jenerała Kitzo Tzavella, podczas gdy chciał celować na groblę ziednoczenia, został lekko raniony.

30. Sierpnia.

Po północy ustała kanonada, lecz ogien z ręczney broni trwał aż do rana, po czém głęboka cisza do południa. Po południu utraciliśmy przez wszczęty nieprzyiacielski ogień znowu dwóch żołnierzy w zabitych a ieden został ranny. My odpowiadaliśmy na ich strzelanie ale niewiemy o szkodzie, którą niewierni ponieśli.

W wieczor iak zwyczaynie nieustaiący ogień.

31. Sierpnia.

Wsciekła kanonada i bombardowanie po północy. Rano ogien nieco zwolniał — my utraciliśmy dwóch braci kulami trafionych — potem było spokoynie.

Pomimo usiłowań nieprzyiaciela, ażeby wewnętrzny rów Franklina zasypać, tylko zaczyna robotę, ale niemoże tey dokonać. Poźniey obiaśniemy to dokładniey.

Zaledwie nieprzyiaciel zbliżył się ku brzegowi rowu, Grecy zaczęli zaraz potaiemnie ziemię skradać, ile się to nieznacznie zrobić dało. Lecz dzisiay około 9 godziny ranney przygotowaliśmy minę z 3 bombami naywiększego kalibru, przy którey zapaleniu nasi żołnierze z bronią w ręku na wewnętrzne szańce nieprzyiacielskie uderzyli. Tu widzieliśmy widocznie, że naszych nieustraszonych woiowników i nawet naszych robotników, ręka Wszechmocnego prowadzi. W iedney chwili wszystkie owe nieprzyiaciela 40 dni kosztniące roboty, zniszczone zostały. Ogień Grecki tak przeraził miękkich Muzułmanów iż się zaraz cofnęli, zkąd miotali rzęsistym gradem sklannych i zelaznych granatów na naszą nieustraszoną osadę. Lecz co za odwaga, co za przytomność umysłu! żaden niebał się chociaż śmierć była ich towarzyszem i tylu męczenników krzyża ciężko ranionych zostało. Nie! każdy bezstronny widz niemógł nie zawołać, iak w rzeczy samey kilku obecnych cudzych Oficerów uczyniło: »Chociaż odzyskanie Terribilu (nazwisko bateryi przez Greków dane) było zadaniem bardzo trudném do rozwiązania, nawet dla regularnego żołnierza pod sprawą zręcznego i walecznego dowodcy, przecież Grecy dzisieyszą czynnością dowiedli całemu swiatu, iż dobrze uorganizowani niewycięźonymi zostaną.«

Tak tedy Grecy stali się Panami wszystkich szańców i redut wewnątrz Franklina, na których nieprzyiaciel ieszcze swoie słabe gruntował nadzieie.

Po tém zdarzeniu chorągiew nieprzyiacielska Kiutaiera zniesioną na doł i na grobli ziednoczenia zasadzoną została zkąd poczęli strzelać i z bateryi

**) Z ironią, ponieważ przez grecką marynarkę zabrane zostały.

sypać ogien działowy z zaciętością. Z tąd wnosiemy, iż sam Basza przybył dla dodania odwagi ściganym Chaldupom i ożywienia ich powyższatkniętą chorągwią. Lecz iakim sposobem Barbarzyńcy mogli nabrać odwagi! widząc chorągiew swoią zaledwie ukazaną i zatknioną, a iużci ogołoconą przez nasze strzelanie z ręczney broni z swoiego miesiąca tak, że tylko gałka na niey pozostała.

Walka trwa ieszcze nietylko z dział ale nawet drzewem, kamieniami, granatami ręcznemi i t. p. Teraz iest godzina dziewiąta po południu. (Przeto 3 godziny przed zachodem słońca.)

(Z Nru. 67. Kroniki Greckiéy z d. 3. Września.)

Messolunga d. 1. Września.

(Dalszy ciąg wczorayszey walki.)

Po 9 godzinie trwała potyczka ieszcze z równą niewysłowioną zaciętością. Grecy zburzywszy i zagładziwszy olbrzymie roboty nieprzyiaciela w Franklinie, szturmowali do wierzchołka grobli ziednoczenia; tu walka była ieszcze zaciętsza; Barbarzyncy dobywszy swoich mieczów, rąbali około siebie ukrywaiąc głowy swoie pod strażnicami. Waleczna osada nasza wyśmiawszy thersityyskie cięcia Dutumisów, oszczędziła swoich pałaszow i tylko kamieniami i pałkami zgruchotała ich pałasze i głowy i przymusiła ich nakoniec do odwrótu; gdy tymczasem drudzy padaiące nieprzyiacielskie szklanne granaty chwytaiąc, rozbiiali one o skały, ażeby ich pęknieniu zapobiedz. Przytomność do nienaśladowania! *) W tym sposobie trwała potyczka aż do północy; tryiumfuiący Grekowie opanowali całą bateryią, a nieprzyiaciel został ograniczony na swey przeszłey reducie za groblą ziednoczenia. . .

Z naszey strony utraciliśmy w tey potyczce 20 męczenników, lecz rannych było 45 bohaterów, to iest z korpusu Jenerała Noti Botzari ieden zabity a 2 rannych. Z korpusu Jenerała Kitzo Tsavella 5 ludzi rannych, między którémi Jenerał Porucznik Grzegorz Tsavella i Markantini chorąży; z korpusu Jenerała Lambro Veiko dwóch w zabitych, między którémi Pułkownik Apostolaki Variaditi i dwóch rannych, między którémi chorąży Koryko Messilova; z korpusu Jenerała Grzegorza Kitzu 5 ludzi rannych. Z korpusu Jenerała Dorukakri dwóch zabitych i tyleż rannych; z korpusu Jenerała Lambrussi ieden ranny; z korpusu Jenerała Szturnari ieden Oficer ranny, z korpusu Jenerała Isko także ieden ranny; z korpusu Jenerała D. Tselin 2 ludzi rannych; z korpusu Komendanta mieszkańców Messalongii A. Rasikotzika 8 ludzi zostało na placu a 15 rannych. Między nimi także brat iego Janaki; z korpusu Pułkownika Kosta Chormova 1 w zabitych, zaś Wice-Jenerała Kussuri 1 ranny; z korpusów Jenerała Jatagana 3 zabitych a 1 ranny; Pułkownika Veri 1 zabity a 2 rannych; Pułkownika Pantagalo 1 ranny; Pułkownika Kosta Drossini równie 1 ranny; z resztą z bateryi Tell i Kosciuszko 1 zabity a 2 rannych. Nieprzyiaciel obładował trupami przeszło 100 koni i mułów, ażeby onych bezpiecznie wyprowadzić i pogrzebać, niemniey wynieśli na barkach i niepodpada żadney wątpliwości, że nieprzyiaciel od czasu, iak utracił swoią posadę, która po części była podstawą iego nadziei, utracił także naymniey 300 naylepszych swych woiowników. Po północy panowała nayglębsza cisza ze strony nieprzyiaciela. Zdaie się, iż mocno przemyśliwa i nowy układa podstęp. Przecież iego igła magnesowa zdaie się bydź w nieporządku i trudno mu wynaleść północ, ażeby onę mogł zregulować.

Także o południu nieprzyiaciel zachował się spokoynie; ale my strzelaliśmy teraz równie i w wieczor na iego okopy i namioty. Nakoniec o godzinie 2 w nocy (po zachodzie słońca) namyślił się nieprzyiaciel także strzelać.

2. Września.

Po północy i cały dzień obustronnie głęboka cichość. Ku zachodowi słońca wypuścił nieprzyiaciel na nasze miasto kilka bomb.

Grecka woienna galiota Kapitana Cyriaka Brusko zawinęła dziś do naszego portu, wysłana od Rządu z żywnością i innemi zapasami. Przywiozła nam także pierwszego Porucznika artyleryi z 5 innemi artylerzystami pułku. W nocy obustronna cisza.

3. Września.

Nieprzyiaciel usiłuie na nowo się ufortyfikować na grobli ziednoczenia o 40 sążni od tarasu Franklińskiego. Z resztą ta sama nieczynność broni ze strony nieprzyiaciela, podczas gdy my z naszey bateryi na namioty i reduty nieprzyiacielskie strzelamy.

(*Dokończenie nastąpi.*)

*) Lecz, czy świat temu uwierzy, że nawet 15letne nasze wyrostki, attakowali Turkow i z niewypowiedzianą śmiałością kamieniami onych pokonywali, co tak niezawodną iest prawdą, iak to że te same kamienie któro nieprzyiaciel na nich na powròt rzucał krwią zafarbowane były i że szkoda ta walką wyrządzona, iest im tylko wiadoma; kto temu nie wierzy, niech się spyta Turkow.

Uwaga Greckiey Kroniki.

Redakcyia Jòzefa B e n s y; Druk Piotra P i l l e r a.